Należność pocztowa opłacona gotówką

Rok XI. WRZESIEŃ 1937 ROK. Nr. 9

ŻYCIE STRAŻACKIE

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

„Życie Strażackie" ukazuje się co miesiąc

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:
Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Rękopisy uważane są jako bezpłatne.
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY:
Prenumerata „Życia Strażackiego", łącznie z przesyłką wynosi:
rocznie zł. 2.50 — półrocznie zł. 1.40.
Cena pojedyńczego numeru — 25 gr.

Wszystkim naszym Czytelnikom, którzy z racji 10-lecia istnienia organu „Życie Strażackie" raczyli nadesłać życzenia jubileuszowe, tą drogą składamy serdeczne „Bóg Zapłać"!

REDAKCJA

Rozmyślania chwili z życia strażackiego

Nie bez znaczenia jest mniemanie, iż prasa jest mocarstwem, z którym opina i włodarze tego świata liczyć się muszą. Może ona spowodować nie tylko zmianę nastrojów, ustosunkowanie takie lub inne do pewnych zagadnień. kierunków politycznych, społecznych czy gospodarczych, ale przy jej pomocy można spowodować przewrót w życiu narodów. To też wszelkie ugrupowania, odłamy i zawody nie wyłączając rządów i państw — starają się wpływać na prasę, tworzyć własne organy — aby tym sposobem nadać pożądany dla danego ugrupowania, rządu, czy państwa kierunek myślowy poszczególnych obywateli. Przy pomocy prasy możemy nie tylko wykazać słuszność swych poczynań, celów i zadań, ale nawet czarne zupełnie wybielić, a białe zrobić całkowicie czarnym. Może ona służyć również do celów propagandowych, wychowawczych czy naukowych. Kto więc chce mieć wpływ na te lub inne poczynania, na taki lub inny kierunek, kto chce przeprowadzić takie lub inne cele, wprowadzić w czyn swe idee liczy się z potęgą prasy i stara się ją wykorzystać na swe potrzeby.

Doceniając znaczenie prasy i strażactwo polskie wydaje własne organy, obejmujące cały teren Rzeczypospolitej lub poszczególne jej województwa. W naszym województwie Zarząd Okręgu Zw. Str. Poż. wydaje gazetę p. t. „Życie Strażackie". Zamieszczane są w niej artykuły fachowe różnej treść i sprawozdania z prac poszczególnych jednostek w województwie. Podobne artykuły i sprawozdania zamieszczane są w pozostałych organach prasy strażackiej.

Wydaje się jednak, iż prasa ta, jako zbyt zamknięta w sobie, omawiająca mniej więcej jedne i te same tematy interesujące przeważnie tylko pożarników — nie spełnia całkowicie swego zadania. Nie odzwierciadla ona potrzeb i zagadnień straży, nie zaznajamia społeczeństwa z grozą i niebezpieczeństwem przyszłej walki ogniowej w dobie wojny, nie wykazując należycie olbrzymich strat jak rokrocznie ponosi Państwo na skutek pożarów, nie wykazuje swym władzom konieczności opieki i udzielanie należytej pomocy moralnej a przede wszystkim materialnej tak Związkom Straży Pożarnych szczególnie niższych szczebli, jak i samym strażom pożarnym. Borykają się one z ogromnymi trudnościami nie mogąc związać końca z końcem, brak sprzętu brak remiz, brak koni do wyjazdu do pożarów, do szkolenia (manewry, zawody), brak należytego zainteresowania się warunkami i samą pracą — powo-

duje zniechęcenie działaczy pożarniczych i odstraszenie nowych sił, którymi należy zasilać poszczególne placówki strażackie, a które znajduje ujście w innych organizacjach.

Nadmiar istniejących i niecelowość zakładania nowych placówek społecznych w tych wioskach gdzie istnieją już straże pożarne — tymbardziej wprowadza zamęt i nie potrzebne zgrzyty. Jeśli się porówna poczynania władz w kierunku poparcia poszczególnych instytucyj społecznych — to wydaje się, że na straże nakłada się li tylko coraz więcej obowiązków bez rozwiązania kwestii finansowej, czego właśnie inne organizacje nie odczuwają.

Utarło się przekonanie, że straże jakoś same dadzą sobie radę. Ustawa zaś zamiast polepszyć — pogorszyła sytuację straży, gdyż prócz nowych obowiązków straże wzamian nic nie otrzymały. Przeciwnie przed tym i samorządy i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych dużo większe kwoty przeznaczały na potrzeby straży pożarnych. Rzecby należało, że u nas kierujemy się niejako modą na te lub inne organizacje. Trudno ogadnąć dlaczego straże od pewnego czasu modne nie są. A przecież wszyscy troszczymy się o potrzeby wsi i wszyscy do tej wsi idą z programem tej lub innej organizacji dla jej uszczęśliwienia, nikt się jej jednak o zdanie nie pyta. A przecież niema tak popularnej organizacji właśnie na wsi, jak straż pożarna. I gdyby wieśniakowi dać do wyboru, którą organizację chciałby mieć — o wybór ten możemy być spokojni, gdyż z całą pewnością żądanoby straży pożarnej.

Powracając do początkowych myśli o roli prasy, stwierdzić musimy, iż gdyby prasa strażacka wszczęła odpowiednią propagandę, gdyby te wszelkie anormalności wykazywała, gdyby zaczęła pisać więcej do samego społeczeństwa, oświetlając życie i pracę straży, a nie tylko do nas samych pożarników, gdyby przedstawiała stan faktyczny zabezpieczenia przeciwpoż. i jak to zabezpieczenie powinno wyglądać, gdyby z imienia i nazwiska wykazywała takie lub owe ustosunkowanie się poszczególnych władz lokalnych do zagadnień obrony przeciwpożarowej — nie wątpliwie wszystko wyglądałoby inaczej i straże znów byłyby „modne".

Na zakończenie chcę zaznaczyć, iż *myślą* przewodnią niniejszego artykułu nie była chęć krytykowania naszej prasy, a „Życia Strażackiego" w szczególności, którego cenne artykuły przyczyniły się tu i ówdzie do usunięcia braków i do wzmożenia rzetelniejszej pracy -- lecz chodzi mi o zasadniczą zmianę naszej prasy w odniesieniu do społeczeństwa i władz w sprawie istotnego zabezpieczenia przeciwpożarowego Państwa, pracy straży pożarnych, ich celów i zadań i niezbędnego całkowitego poparcia ich poczynań, z którymi to poczynaniami i celami wszyscy muszą być zaznajomieni dokładnie

Kierownikom placówek strażackich należałoby podawać gotowy materiał i wytyczne co do prowadzonych przez nich prac. Ponieważ gazety strażackie mają ograniczony zasięg działania, gdyż przeciętny obywatel nie prenumeruje naszej prasy — podobnie jak Liga Morska — należałoby znaleść sposób komu i w jakich warunkach należałoby nasze organy przesyłać bezpłatnie. Konieczne zaś jest przesyłanie gotowych materiałów propagandowych w sprawach pożaru prasie codziennej.

„Życiu Strażackiemu" z okazji jego 10-cio letniego jubileuszu składamy serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy i wyrażamy radość, że mimo b. wielkich trudności, na jakie nasz organ napotykał potrafił on wszystkie przeszkody przełamać i utrwalić swą egzystencję, zdobywając sobie popularność wśród strażactwa naszego województwa. Wyrazićby tylko należało życzenie, aby docierał on do wszystkich straży, które stale skarżą się właśnie, że mimo przesłania opłaty, „Życia" nie otrzymują.

Czytetnik „Życia Strażackiego"

Artykuł powyższy poddajemy pod dyskusję Czytelników i przekazujemy Zarządowi Okr. Woj. do wypowiedzenia się. Druhowi Czytelnikowi za złożone życzenia jubileuszowe serdecznie dziękujemy. Jednocześnie nadmieniamy, że wszystkim strażom wysyłamy „Życie Strażackie". Jeżeli niektóre straże nie otrzymują — to wina wyłącznie odbiorców, którzy nie raczą je doręczyć pod właściwym adresem Zarządu danej straży. Prosimy Straże o ustalenie osób upoważnionych do podejmowania przesyłek pocztowych dla Straży na miejscu. *Redakcja*

J. PLEBANEK — INSPEKTOR

Organizacja pracy w strażach pożarnych

(Dalszy ciąg) 7)

Skarbnik Stowarzyszenia O.S.P. — jest stróżem powierzonego mu skarbu straży. Winien to być człowiek pełen zaufania ogółu członków, o wyróżniającej się uczciwości i sumienności, człowiek stateczny i dający pełną gwarancję za całość funduszów, pozyskiwanych od samorządów, instytucyj publicznych, społeczeństwa i drogą składek od członków straży. Skarbnik przy tym musi być pełen energii i sił twórczych, przedsiębiorczy, obrotny, oraz posiadać wykształcenie ogólne i znajomość prowadzenia rachunkowości finansowej straży, a więc

posiadać ukończony kurs administracyjno-gospodarczy, organizowany przez Oddział Powiatowy. Pamiętać on winien, że jest odpowiedzialnym przed Zarządem Straży, Walnym Zgromadzeniem, władzami Związku a nawet władzami państwowemi za planowe i celowe gospodarowanie finansowe; odpowiedzialnym zawsze będzie za całość funduszów powierzonych jego pieczy i dlatego też winien być dobrze obeznany w rachunkowości strażackiej, którą powinien prowadzić z całą skrupulatnością, pedanterią i dokładnością. Obowiązkiem skarbnika będzie również troska o przysparzanie gotówki do kasy, przejawianie w tym względzie inicjatywy — szukanie źródeł dochodu drogą własnej przedsiębiorczości w różnego rodzaju imprezach i t. p., czy też przedsiębiorstwach organizowanych przez straż pożarną.

Podstawowym obowiązkiem skarbnika będzie:

1) Ułożenie planu finansowego na każdy rok działalności, czyli sporządzenia rok rocznie preliminarza budżetowego na obowiązującym przepisowym druku, który musi być omówiony na posiedzeniu Zarządu O. S. P. oraz przedłożony Walnemu Zgromadzeniu i Oddziałowi Powiatowemu do załatwienia. Przy układaniu preliminarza budżetowego winien baczyć, aby dochody były realne i pokrywały się z rozchodami, a preliminarz zaś pokrywał się z planem pracy (działalności), sporządzonym przez sekretarza. Na inwestycje różne jak budowę remizy, wnrsztatów własnych, czy przedsiębiorstw i t. p. należy sporządzać oddzielny preliminarz budżetowy, t. zw. nadzwyczajny.

2) Ciągłe zapobieganie o fundusze dla straży i tak: w urzędzie gminnym o stałe zasiłki, w zakładach przemysłowych lub handlowych o stałą lub doraźną dotację, inicjowanie wśród ludności stałych lub jednorazowych składek rocznych lub wszelkiego rodzaju zabaw i imprez dochodowych, zbieranie składek członkowskich, względnie zabieganie o doraźne zasiłki na sprzęt w P. Z. U. W. lub innych instytucjach publicznych. W tym względzie wszelka pomysłowość poważna będzie zawsze dopuszczalna oczywiście za zgodą i wiedzą Zarządu danego Stowarzyszenia O. S. P.;

3) Czuwanie nad całością funduszów, t. zn., że wszelkie wydatki muszą być dokonywane przez skarbnika za wiedzą i zgodą prezesa oraz pokrywać się winny z przewidzianymi preliminarzem budżetowym kwotami w rozchodach. Nie wolno dopuszczać do przkroczeń budżetowych.

Na wszelkie wydatki muszą być stosowane asygnacje rozchodowe (zlecenia), podpisywane przez prezese Straży, a do asygnacji dołączony oryginalny rachunek lub pokwitowanie, stwierdzające odbiór wypłaconej gotówki przez skarbnika. Wszystkie wydatki, a zwłaszcza poza preliminarzem budżetowym winny być uchwalone na posiedzeniach Zarządn' a zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie;

4) Prowadzenie rachunkowości w-g ustalonej przez Związek Str. Poż. wzorowej książkowości, a więc skarbnik prowadzi książkę kasową, którą należy przesznurować i oparafować w Oddziale Powiatowym Związku lub urzędzie gminnym. Wszystkie stronice książki kasowej muszą być ponumerowane i czysto prowadzone. Zapiski nie mogą być podcierane lub skrobane. W razie zaś omyłki należy mylną kwotę przekreślić i poprawić — wpisać nad nią całą sumę właściwą czerwonym atramentem. Na wpływy skarbnik musi posiadać specjalny kwitariusz dochodowy, zgóry ponumerowany do końca bloczka, oraz być przesznurowany. Kwitariusze dochowe winne być pisane przez kalkę oraz ujęte w specjalną kontrolę (ewidencję). Na każdą sumę przyjętą skarbnik obowiązany jest wydać wpłacającemu kwit sznurowy z podpisem skarbnika i okrągłą pieczęcią straży. Na każdą zaś wypłaconą kwotę, winien posiadać jak wyżej wspomniałem, asygnatę rozchodową z dołączonym oryginalnym rachunkiem lub pokwitowaniem z odbioru gotówki. Rachunki winny stwierdzić adres straży, za co należy się, jaką sumę, potwierdzenie odbioru i adres podejmującego gotówkę.

Asygnacje rozchodowe (bloczki) znajdują się u prezesa straży. Są zgóry ponumerowane. Asygnacje rozchodowe w zasadzie wypisuje preses również przez kalkę i przesyła oryginał do skarbnika do wypłaty, a ten skrzętnie je przechowuje wraz z dołączonymi rachunkami, w specjalnej na ten cel przeznaczonej teczce (skoroszycie), układając takowe w-g kolejności numerów.

Zapiski w książce kasowej skarbnik wpisuje w-g pozycji dat i kolejności kwitów, czy asygnacyj zaraz po dokonaniu czynności inkasującej, czy wypłacającej kwoty danego dnia. Wszystkie rachunki winny być zgodne z pozycjami w księdze kasowej.

Gotówkę w kasie, t. zw. saldo, należy przechowywać na specjalnej książeczce oszczędnościowej straży, a nie osoby, w jakiejś pewnej pobliskiej kasie lub banku, jak: w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej, Komunalnej Kasie Oszczędnościowej lub Kasie Stefczyka.

Do podejmowania gotówki winny być upoważnione 2 osoby, t. j. prezes lub wiceprezes i skarbnik obowiązkowo, lub jeden członek Zarządu upoważniony do tego przez prezesa.

Gotówki wypożyczać członkom straży nie wolno. Papiery wartościowe należy notować w oddzielnej książce, t. zw. kontowej i przechowywać jak gotówkę w banku, względnie u skarbnika, o ile posiada on zabezpieczoną skrytkę, o ile tak uchwaął Zarządu O. S. P. postanowiono.

5) Przygotowanie sprawozdań okresowych i rocznych. Sporządza je skarbnik ściśle wg. ustalonych przez Zw. Str. Poż. drukach, oraz przedkłada takowe pod obrady Zarządu Straży oraz do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu i Oddziałowi Powiatowemu Związku.

Skarbnik prowadzi i odpowiada za dokładnie prowadzoną książkę kasową, kwitariusze dochodowe, teczkę (skoroszyt) z asygnacjami i rachunkami, preliminarze budżetowe, sprawozdania kasowe oraz papiery wartościowe i książkę oszczędnościową o ile jest w ich posiadaniu. Ponadto w większych strażach, gdzie są duże obroty gotówkowe skarbnik prowadzi jednocześnie księgę kontową (dłużników i wierzycieli) księgę kontroli wykonania budżetu oraz sporządza bilans zamknięcia kasowego.

W tym wypadku skarbnik winien mieć zastępcę do współpracy powołanego z grona członków Zarządu, ewentualnie zawodowego płatnego księgowego, przyczym na skarbnika spada obowiązek nadzoru i odpowiedzialności za czynności pomocników.

D. c. n.

Asp. Z. Szkocna

Jak sobie radzić w pracy ż. s. s. p.

5) O ile pierwsza zbiórka w nowozorganizowanej jednostce ż. s. s. p. może być przeprowadzona dowolnie, byle wzbudzila zainteresowanie do pracy, o tyle następne zbiórki muszą być przez komendatki przemyślane i przeprowadzone celowo.

Planowanie zajęć na zbiórkę nie powinno być dorywcze, dokonywane przed samą zbiórką, ale musi być przemyślana porządnie całość pracy na pewien okres czasu. W jednostce ż. s. s. p. okres ten jest ustalony na przeciąg jednego kwartału (3 miesiące) i jedną z pierwszych prac jaką musi dokonać ! omendantka w nowozorganizowanej jednostce ż. s. s. p. — to będzie ułożenie kwartalnego planu pracy.

Biorąc pod uwagę, że mniej więcej do 2-ch, maksimum 3-ch miesięcy (dłużej trwać nie powinien) po zorganizowaniu, jednostka znajduje się w tak zwanym okresie organizacyjnym, nie należy planu pracy układać w ten sposób, aby na zbiórkach w tym okresie zaczynać już wyszkolenie według programu I. st., ale opracowując go należy zwrócić uwagę na to, aby zajęcia były interesujące, zmierzały do zapoznania z formami pracy, dawały do niej zaprawę, przygotowały do okresu wyszkoleniowego same członkinie, a jednocześnie pozwoliły im samodzielnie przygotować sobie pomoce naukowe i sprzęt potrzebny do wyszkolenia.

Pamiętać bowiem należy, że okres organizacyjny jest wstępem do okresu wyszkoleniowego, który wtedy będzie należycie przeprowadzony, jeśli będzie dobrze przemyślany i przygotowany w okresie organizacyjnym. Najważniejszymi pracami, które winny być w okresie organizacyjnym przeprowadzone, będzie zdobycie umundurowania i najkonieczniejszego, choćby prowizorycznego, sprzętu, a więc w pierwszym rzędzie apteczki i noszy. Jeśli się pracą w okresie organizacyjnym zaczyna od troski o umundurowanie i zaopatrzenie t.j. od niej w dużej mierze uzależnione.

Z powyższego wynika, że komendantka przed sporządzeniem planu pracy na okres organizacyjny winna się zastanowić co jej do pracy wyszkoleniowej i właściwej będzie potrzebne, co jednostka już posiada, a co należy przygotować. Po zoriętowaniu się w potrzebach jednostki ż. s. s. p. plan pracy należy przygotować w ten sposób, by zajęcia w okresie organizacyjnym poza wymienionymi poprzednio walorami t. j. zainteresowaniem, momentem atrakcyjnym i zapoznaniem z formami pracy dały korzyści konkretne. A więc w planie pracy należy przewidzieć takie zajęcia które w rezultacie przygotowałyby jakąś imprezę dochodową (jedną lub kilka zależnie od warunków miejscowych) któraby dostarczyła środków na zakupienie mundurów, ewentualnie sprzętu. Wprawdzie niektóre jednostki zorganizowane w strażach zamożniejszych może nie będą musiały same troszczyć się o umundurowanie i sprzęt, w każdym razie to będą wypadki b. rzadkie, przytym straż nawet najzamożniejsza nie zawsze będzie mogła pozwolić na umundurowanie i wyekwipowanie jednostki odrazu i współpraca druhen jest w każdym prawie wypadku konieczna. Jednostka, która biernie czeka aż wszystkie jej potrzeby załatwi Zarząd straży, jest mało wartościową i nigdy otrzymanych pomocy nie potrafi należycie ocenić, natomiast taka która zdobywa najmniejsze rzeczy własną pracą, względnie współpracą napewno potrafi je lepiej ocenić i szanować i więcej się nimi interesuje. Nie należy więc iść po linii najmniejszego oporu i czekać aż nam da Zarząd straży, który prawdopodobnie i bez tego ma dużo kłopotów finansowych, ale starać się w miarę możliwości zdobyć wszystko własną pracą.

Wybór imprezy jaką chcemy zorganizować zależny jest w dużej mierze od warunków lokalnych, uzdolnień członkiń i pory roku w jakiej przypada okres organizacyjny. Jeżeli okres organizacyjny wypąda w jesieni lub zimie, możemy zorganizować

przedstawienie amatorskie, koncert, rewię, propagandowy wieczór samarytański na całość którego mogą się złożyć: żywa gazetka, śpiewy, inscenizacje, tańce i. t. d., oczywiście, całość programu musi być tak ułożoną, by poza momentami atrakcyjnymi uwzględniła i momenty propagandowe; pozatym może być zorganizowany bal, dancing względnie zabawa, kiermasz, czy loteria fantowa i cały szereg innych imprez dochodowych zależnie od pomysłowości zespołu. W porze wiosennej, czy letniej mogą być zorganizowane pokazy sportowe, ćwiczenia rytmiczne na wolnym powietrzu, tańce narodowe, inscenizacje, zabawy na powietrzu i. t. p.

Ponieważ każda z takich imprez wymaga dość dużego czasu na przygotowania wobec tego zajęć na zbiórkach w okresie organizacyjnym nie braknie. Zdarza się często, że komendantka nie wie jak do zorganizowania takiej czy innej imprezy należy przystąpić, wtedy winna zwrócić się o wskazówki do instruktorki powiatowej, o ile takowa jest w Oddziale Powiatowym, jeśli niema do kogoś z osób miejscowych, kto podobne imprezy organizował poprosić go o pomoc względnie udzielenie wskazówek, jeśli i to niemożliwe zwrócić się do referentki Okręgu. Po otrzymaniu koniecznych wskazówek komendantka musi się zastanowić nad tym jakie prace w związku z zamierzaną imprezą będą musiały być wykonane. Ponieważ prace przygotowawcze do każdej prawie imprezy będą różnego rodzaju i będą wymagały różnych uzdolnień, komendantka musi podzielić zespół zależnie od zamiłowań i uzdolnień na pewne grupy i dać im do wykonania jakiś odcinek pracy, którą winny wykonać pod kierunkiem jednej najzdolniejszej z nich w danym zakresie pracy, względnie mającej najwięcej inicjatywy, obowiązkowej, wogóle posiadającej najwięcej walorów na kierowniczkę. Każda z grup wykonuje inny dział pracy, a komendantka winna doglądać całości. Moment podziału pracy i zorganizowania jej tak, by wszystkie członkinie były zajęte i za włożoną na nich pracę odpowiedzialne jest bardzo ważny, ponieważ, każda z członkiń mając powierzoną sobie prace czuje się potrzebną, budzi się w niej większe zainteresowanie pracą i celem w jakim ją wykonuje, nawiązuje się pewien stosunek uczciwy do organizacji, a o to nam właśnie chodzi. Komendantka natomiast ma możność zaobserwować jakie walory i zdolności osobiste posiada każda z członkiń, kierunek ich zainteresowań pewne cechy charakteru, które nadają się na funkcyjne i wiele innych spostrzeżeń które mogą jej się bardzo przydać w dalszej pracy z danym zespołem.

Chcąc, żeby zespół dobrze się czuł i nalezycie pracował trzeba jednak stworzyć mu pewne warunki do pracy. Jednym z najważniejszych warunków będzie zapewnienie mu odpowiedniego pomieszczenia i odpowiednie urządzenie go. Jest rzeczą zrozumiałą, ze członkinie muszą się gdzieś zbierać i w tym celu jeśli straż posiada remizę, należy w niej przygotować jakieś pomieszczenie na świetlicę, jeśli takowa jest odpowiednio ją urządzić. Urządzenie świetlicy jest rzeczą niezmiernie ważną, bo ona w dużej mierze wpływa na samopoczucie członkiń, świetlica ładnie czysto urządzona pociąga tak jak ładnie urządzone mieszkanie do którego zawsze zaglądamy z przyjemnością, dlatego też zajęcia na pierwszych zbiórkach winny przede wszystkim przewidzieć urządzenie świetlicy.

Tego rodzaju prace winna komendantka przewidzieć przy planowaniu zajęć dla zespołu w okresie organizacyjnym, w następnym numerze omówimy prace które w okresie organizacyjnym winna wykonać sama komendatka i jaki charakter winny mieć prace zespołu pod koniec okresu organizacyjnego.

D. c. n.

Kurs ż.s.s.p. w Ćmielowie

Kurs I-go stopnia dla członkiń ż. s. s. p. organizowany przez Opatowski Oddział Powiatowy od 23 maja do 6 czerwca r. b. rozpoczął się pod przykrym wrażeniem klęski powodzi i gradobicia, jaka nawiedziła kilka powiatów województwa kieleckiego. Było to powodem nielicznej frekwencji w dniu rozpoczęcia kursu i dzień ten z konieczności poświęcić musiałyśmy wypoczynkowi po trudach podróży i nabrania sił do wytężonej i systematycznej pracy, jaka nas oczekiwała.

Podświadomie odczuwałyśmy jakby nadzieję, że może ze względu na tak nieliczną ilość kursistek, kurs ten zostanie odwołany. Trudno nam było chwilowo pogodzić się z myślą, że przez 2 tygodnie będziemy żyć skoszarowane, nie będzie już swobody, że będziemy się musiały ująć „w garść", aby przygotować się do spełnienia w przyszłości włożonych na nas obowiązków.

Nadzieje nasze jednak były przedwczesne. Wieczorem była już dostateczna ilość kandydatek a Komenda Kursu przewidywała, że w ciągu najbliższych kilku godzin, stan kursu jeszcze się zwiększy.

I tak się stało. W sumie zjechało 25 przedstawicielek z jednostek okolicznych i z „zagranicznych". Zagranica w pojęciu kursu, leżała już poza granicami powiatu Opatowskiego.

Rozpoczęła się więc praca...

Pobudka! Pobudka! Wstać!!!

Zaspane oczy leniwie się otwierają i wyrażają zdziwienie kto sobie pozwala na niesmaczne żarty, wyrywania nas tak wcześnie z błogiego snu. Zdziwienie to jednak szybko ustępuje miejsca świadomości... „Wszak jesteśmy na kursie!".

Przypomina się dzień wczorajszy... przyjazd... meldòwanie się... i błogi odpoczynek... Trwa to jednak moment. Na powtórny głos komendy wyskakujemy z łóżek. Trudno! Wpadłyśmy! Zrobią z nas wojsko i kwita.

Pierwsza pobudka wypadła „po rekrucku"... ale to tylko pierwsza. Na następnych tak wszystko szło składnie, że proponowałyśmy zrobienie zdjęć filmowych na wieczną rzeczy pamiątkę i gwoli budzenia „ducha" na przyszłych kursach. Komenda Kursu, ze względów zrozumiałych (miał to być koniecznie dźwiękowiec), podobnych propozycji nie uwzględniła.

Więc kurs rozpoczęty! Od pierwszego dnia biorą nas w karby.

„W dwuszeregu biegiem, zbiórka! Kierunek jadalnia, marsz!".

Co za dziwne obyczaje panują na tym kursie? Zastanawia nas to, czy „damy" w ten sposób zaprasza się na posiłek? Ale trudno, nasze żołądki domagają się swoich porcji, więc pomimo tak niemile brzmiącego „zaproszenia", zmuszone jesteśmy maszerować.

Początkowo patrzyłyśmy na siebie trochę niechętnie, aczkolwiek badawczo. Jedna w drugiej widziała rywalkę w czasie egzaminów. Druhny trzymały się gromadkami, zdala od innych. Nie trwało to jednak długo. Już po zaspokojeniu pierwszego głodu i dzięki jednej z druhen z Ostrowca Zochnie Gryzównie, zwanej przez kurs „Smętkiem", zapanowała szybko atmosfera rodzinna i co chwila słychać było wybuchy „bomb"... ale nie gazowych czy kruszących, lecz szczerego i beztroskiego śmiechu. Jest to dowód, że na kursie czujemy się już dobrze. Nic dziwnego, przykrył nas jeden mundur jednaki cel przyświeca naszym poczynaniom, w sercach naszych kiełkuje jedna wielka idea pomocy bliźnim, a to tak dziwnie zbliza, tak jednoczy i łączy, nieznane sobie przed chwilą osoby w jedną wielką rodzinę.

Rano, w południe i wieczorem słychać ciągle głos „Smętka", która nie umiała być przez chwilę nawet poważną, nic więc dziwnego, że zdobyła szturmem nietylko serca kursistek, ale i całej Komendy kursu.

Dalszy program dnia przewiduje ćwiczenia formalne, z narzędziami, wykłady, gry i zabawy.

Druhna Helena Wojtasikówna szef kursu, aczkolwiek robi groźną minę, nie robi wcale wrażenia złej, chce nas koniecznie spiorunować spojrzeniem, co Jej się wcale nie udaje, bo właśnie zamiast „błyskawic" widzimy przyjazny uśmieszek i wszystkie odczuwamy, że to jest dobry kochany „Szefunio".

Wykłady z akcji zapobiegawczej „surowej" Komendantki Druhny Czajkowskiej interesujące i dostępnie podane, interesowały nas bardzo.

Ćwiczenia z narzędziami choć nużące z powodu „ciężkość" przynoszą dużo niezapomnianych chwil. Od czasu do czasu słychać charakterystyczny trzask aparatu fotograficznego.

Możemy powiedzieć zupełnie szczerze, że Komenda kursu „udała się". Nadchodzi godzina 12-ta. Słychać komendę jednej ze służbowych: „Kierunek kurs, jadalnia za mną marsz" Smiech na sali", „jadalnia marsz". Niech będzie i tak, maszerujemy, wilcze apetyty przynaglają nas do pośpiechu. Konsumujemy wszystkie z wilczym apetytem, wśród niewyczerpanego humoru, podsycanego wciąż przez „Smętka". Dziewczyna ta tryskała humorem porywając swoją brawurą najbardziej pesymistyczne usposobienia.

Po obiedzie wykład Instruktora Powiatowego druha Cieślickiego. Już na parę godzin przed jego przybyciem słyszało się przytłumione szepty. „Wyobrażałyśmy Go sobie jak „Babę Jagę" w spodniach", drżałyśmy na samą myśl, że za chwilę zjawi się „On" w naszym babskim światku.

Aż wreszcie przyszedł... i mimo wszystko miałyśmy mocno rozczarowane miny. Człowiek jak każdy inny. Momentalnie uspokoiłyśmy się i z całym zaufaniem zaliczyłyśmy Go w poczet „naszej morowej Komendy".

Godzina 22-ga. Gwizdek! Padamy w objęcia Morfeusza. Mundurki ułożone w „kosteczkę", buciki „na baczność", a nuż w nocy wpadnie „Władza"... „porzundek musi być".

Mimo północy i naszego zmęczenia na „wycie" syren alarmowych poderwałyśmy się błyskawicznie z łóżek. Patrol pierwszy w ciągu 4-ch minut stanął w pełnym bojowym uzbrojeniu. I znów źle się stało że brak było aparatu filmowego. Zdjęcia te mogłyby posłużyć za przykład dla Straży Pożarnej w „Spiączkach".

Pierwszy tydzień upłynął bardzo szybko i wesoło, zbliżał się tydzień drugi, tydzień wytężonej pracy i przygotowania się do egzaminu.

Już na początku tygodnia doszło do naszej wiadomości, że przyjeżdża Referentka Wojewódzka Druhna Szkocna. Podobno chodząca powaga, surowa i wymagająca. Wiadomością tą zostałyśmy przybite zupełnie i nawet „Smętkowi" nie udaje się wywołać uśmiechu na naszych twarzach. Miałyśmy też szczery zamiar (oczywiście po zobaczeniu „groźnej władczyni") spakować się i pięknie, ładnie wywiać z kursu.

W piątek rano „Smętek" wychodzi na dworzec. „Zbiórka! Szef robi dziś naprawdę groźną minę, a my wykonujemy wszystko jak makiem zasiał. Słychać tylko przyspieszone uderzenia serc i brzęk jakiejś natrętnej muchy.

Wchodzi „Smętek" roześmiana jak zwykle i wesoła podczas gdy my miałyśmy miny, że pożal się Boże.

Komenda „Baczność" zelektryzowała nas. „Na prawo patrz"... Odetchnęłyśmy z ulgą. Uśmiechnięta twarz Druhny Referentki w niczym nie przypomina obrazu naszych uprzednich myśli, twarze wypogadzają się i już panuje atmosfera szczerości wzajemnego zrozumienia się i utrwala się przekonanie, że kto nosi mundur strażacki musi być dobry i miły, szczery i otwarty, wymagający lecz sprawiedliwy.

I nadeszła w końcu „straszna sobota"! Egzaminy! Ćwiczymy na placu ze sprzętem, jesteśmy tak zaaferowane swoją pracą, że nie widzimy jakiegoś podejrzanego ruchu. Spostrzegamy to w ostatniej chwili i jak podmuch wiatru leci szept „Druh Inspektor Plebanek przyjechał".

Zdawało się że sikawka zaczęła samowolnie działać oblewając nas strumieniem zimnej wody. Bosaki, drabiny i inne narzędzia „sprawiają się" same bez błędu, bez zarzutu. Alarm!!!... W ciągu minuty wszystkie gotowe. Akcja przy pożarze rozwija się bez naszej woli, pod wpływem tylko komendy. Nareszcie koniec. Ochłonęłyśmy.

Na zapytania kierowane do nas odpowiadamy bez mrugnięcia okiem, udając ogromne zadowolenie z przybycia Druha Inspektora. Przecież nie mogłyśmy się przyznać jakiego miałyśmy stracha. Trzeba nam to wybaczyć, wszak jesteśmy tylko kobietami.

Podziękowanie Druha Inspektora za „niezłe" wykonanie ćwiczenia i alarm zjednało całkowicie naszą sympatię i połechtało mile naszą dumę, że przecież to „wojsko w spódniczkach" też potrafi coś zrobić.

Skończyło się wszystko! Skromniutkie zakończenie urozmaicone śpiewem i deklamacjami.

Jak początkowo przykro nam było, że jednak nic nie stanęło na przeszkodzie rozpoczęcia kursu, tak teraz dławiły nas łzy, że już przyszła chwila rozstania. Przez te dwa tygodnie zżyłyśmy się tak bardzo, że naprawdę trudno nam było myśleć o pożegnaniu. Zaczęłyśmy piosenkę „Za rok, za dzień za chwilę"... ale prędko urwałyśmy... nawet w oczach kochanego, wesołego „Smętka" ukazały się łzy...

Zielińska Maria
Olkusz

Z działalności Okręgu Wojewódzkiego

Posiedzenie Zarządu O. W.

W dniu 3 września r. b. w Kielcach pod przewodnictwem d-ha prezesa Steno odbyło sie posiedzenie Zarządu Okręgu Wojew., na którym po odczytaniu protokułu i zatwierdzeniu sprawozdań inspektora i skarbnika rozpatrzono cały szereg spraw natury techniczno-organizacyjnej.

Ważniejsze uchwały Zarządu O. W., w których postanowiono:

1) opracować regulamin dla Komisji Technicznej przy Okręgu,

2) interweniować w sprawie uposażeń instruktora w Zawierciu,

3) zbadać przyczyny zlikwidowania pogotowia zawodowego O. S. P. Zawiercie,

4) sprawę odprawy naczelników w Częstochowie, zwołanej przez Centralę omówić na następnym posiedzeniu,

5) sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1936/37 przedłożyć najbliższej Radzie O. W. do zatwierdzenia,

6) podjąć energiczną akcję w ściąganiu składek członkowskich, polecając inspektorowi zbadać przyczynę niedbalstwa w czasie inspekcji,

7) zwołać posiedzenie Rady O. W. na dzień 17 października r. b. — ostateczny termin zostanie uzgodniony z d-hem prezesem Rady,

8) udzielić 3 miesięcznego urlopu zdrowotnego d-wi Prezesowi A. Erbemu, powierzając zastępstwo na czas choroby d-wi I wiceprezesowi W. Stano,

9) na zjazdy i zawody powiatowe w Kielcach, Końskich, Radomiu i Jędrzejowie delegować przedstawicieli Okręgu,

10) przyjąć w poczet członków O. S. P. Tartaku Państwowego w Zagożdżonie,

11) na żądanie Centrali przenieść instr. J. Drozdowskiego z Końskich do Krzemieńca, na jego miejsce przyjąć m. instr. St. Iżyckieego z Sokala,

12) sprawę rekursu O. S. P. Chmielnik przekazać Centrali do rozpatrzenia,

13) przyjąć zaproponowanych przez Centralę kandydatów na stanowiska instruktorów grodzkich w Sosnowcu, Częstochowie i Radomiu,

14) założyć dodatkowy telefon w biurze Okręgu,

15) kwotę zł. 3500 uzyskanych z C. F. P. i P. Z. U. W. na nagrody dla straży podzielić proporcjonalnie na zakup sprzętu dla tych drużyn mistrzowskich, które zajęły w roku bieżącym pierwsze miejsca na zawodach powiatowych,

16) zwołać odprawę członków K. T. na dzień 13 września i w dniu tym przeprowadzić jednocześnie strzelanie z broni małokalibrowej w myśl zarządzeń Centrali,

17) przeprowadzić kurs mechaników dla motopomp w czasie od 7 do 12 września,

18) wydelegować inspektora na ćwiczenia aplikacyjne do Warszawy w czasie od 15 do 20 września r.b.

19) zatwierdzono instrukcję do przeprowadzenia „Tygodnia Strażackiego", która będzie obowiązywać rokrocznie aż do odwołania,

20) ustalić dokładnie szkody członków straży, spowodowanych ostatnią powodzią na terenie powiatów: pińczowskiego, miechowskiego, jędrzejowskiego i olkuskiego oraz wzmóc akcję zbierania ofiar na powodzian-strażaków,

21) z racji 10-cio lecia istnienia wydawnictwa „Życie Strażackie" — wydać specjalny numer zwiększony dla uczczenia jubileuszu pisma O. W.

Pozatem załatwiono szereg spraw mniejszej wagi i rozpatrzono wnioski odznaczeniowe.

Prace kontrolne.

W sierpniu i wrześniu r. b. inspektor wojewódzki dokonał lustracyj bądź też inspekcyj Oddziałów Powiatowych w Końskich, Częstochowie i Zawierciu oraz straży: w Bliżynie, Modliszewicach, Pomorzanach, Kazanowie, Sierosławicach, Kornicy, Częstochowie, Janowie, Przyrowie i Błesznie z wynikami różnymi i względnymi.

Na wyróżnienie zasługują straże: w Częstochowie i Błesznie. Jeżeli chodzi o straże wiejskie to na specjalne wyróżnienie i uznanie zasługuje O. S. P. w Błesznie, w której stwierdzono wzorową czystość, dobrą konserwację narzędzi, wysokie poczucie obowiązków, a co ważniejsze samowystarczalność finansową, mądrze i celowo wykorzystaną, przy której wybudowano własnym sumptem i zbiorowej pracy rąk wszystkich członków wspaniałą jednopiętrową, dobrze przemyślaną remizę strażacką — wspaniały pomnik dla potomności. Daj Boże, abyśmy wzorem straży błesznenskiej mieli więcej tak zorganizowanych i samowystarczalnych placówek strażackich.

Błesznianom zaś życzymy dalszych owocnych wyników i wytrwałej pracy „Szczęść Boże"!

Redakcja

Kurs mechaników motopomp.

W czasie od 7 do 12 września r. b., staraniem Okręgu odbył się przy straży kieleckiej pięciodniowy kurs dla kandydatów na mechaników motopomp, na który stawiło się 57 słuchaczy reprezentujących 44 straże zmotoryzowane, lub będące w projekcie motoryzacji.

Komendantem kursu był inspektor wojewódzki, zastępcą instr. St. Meyer. Wykładowcami oprócz powyższych byli pp. inżynierowie: Czernielewski z Warszawy, Biliński ze Lwowa, instruktorzy-mechanicy Scheiner z Warszawy i Kozak z Bielska.

Współudział w organizowaniu i częściowym nakładem wzięły udział firmy: Lilpop, Ran i Loewenstein z Warszawy, K. Ochsner i S-ka i Unia Strażacka ze Lwowa.

Kursiści oprócz wykładów teoretycznych odbyli większość godzin ćwiczeń praktycznych w terenie szkoląc się na motopompach „Syrena" i „Silezja". Egzamin złożyło 57 słuchaczy z wynikiem 2-ch celującym, 25 z dobrym, reszta z wynikiem dostatecznym.

Imienny wykaz absolwentów kursu podamy w następnym numerze „Życia Strażackiego".

Odprawa Instruktorów.

W dniu 13 września r.b. w Kielcach, pod przewodnictwem inspektora, odbyła się odprawa członków Korpusu Technicznego na którą stawili się wszyscy instruktorzy, z wyjątkiem Opoczna. Odprawę zaszczycił swoją obecnością D-h wiceprezes Stano, który przy sposobności dokonał dekoracji korporacyjnymi medalami zasługi na polu pożarnictwa 6-ciu instruktorów za ich dlugoletnią i wydajną pracę organizacyjną.

Tematem obrad odprawy były sprawy: a) opracowania planu zaopatrzenia straży w sprzęt na rok 1938/39, b) pilne sprawy organizacyjno-wyszkoleniowe i c) różne, połączone z zapytaniami obecnych i wyjaśnieniami inspektora.

Zawody Strzeleckie.

W dniu 13 września r. b. w Kielcach, odbyły się zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej dla członków Korpusu Technicznego, w którym wzięli udział wszyscy członkowie z wyjątkiem instruktora z Opoczna. Strzelanie to odbyło się w obecności D-ha Wiceprezesa W. Stano, który otworzył zawody oddaniem strzału honorowego. Sędzią strzeleckim był p. W. Marcinkowski—delegat Związku Strzeleckiego w Kielcach.

Wyniki strzelania ogłosimy w następnym numerze „Życia Strażackiego",

Tydzień Strażacki.

W czasie od 5 do 12 września r.b. prawie we wszystkich powiatach został zorganizowany I „Tydzień Strażacki" z nader urozmaiconym programem, który wzbudził pewne zainteresowanie władz państwowych i społeczeństwa. Duże zainteresowanie wśród różnych imprez wzbudziło widowisko plenerowe w Kielcach p. t. „Skalmierzanki" zorganizowane przez O.S.P. Kielce. Na specjalne wyróżnienie zasługuje program „Tygodnia„ —zrealizowany przez Oddział Powiatowy w Olkuszu. Przebieg „Tygodnia Strażackiego" po otrzymaniu sprawozdań zamieścimy niebawem.

Z ŻYCIA STRAŻY
i Oddziałów Powiatowych

Komunikat sportowy.

W dniu 5 września b.r. z racji tygodnia L.O.P.P., odbyły się w Częstochowie doroczne zawody marszowe w maskach na dystansie 3 km.

Jak zawsze, tak i tym razem Ochotnicza Straż Pożarna Częstochowska wzięła w nich czynny udział wystawiając trzy drużyny. Zwycięstwo jej nad silnymi zespołami Związku Podoficerów Rezerwy, Harcerstwa i drużynami fabrycznymi było bezapelacyjne. Strażacy zajęli I, III i IV miejsce i zdystansowali przeciwników o kilkaset metrów.

Czas I drużyny 17 m. 47 sek., czas II-ej 19 m. 38,8 sek. Różnica około 2 minut dowodzi o kolosalnej przewadze zwycięskiej drużyny strażackiej, która w-g słów naczeinego lekarza marszu dr Piltza przyszła w znakomitej formie, dając tym dowody wzorowego przygotowania i należytej kondycji fizycznej.

Zwycięstwem powyższym, które jest tym cenniejsze, że odniesione poraz trzeci z rzędu (zdobycie nagrody przechodniej na stałe) — Straż Częstochowska dowiodła, że na polu sportu marszowego jest w obrębie swojego rejonu niepokonana.

A. Michalski

D-ca pl. i ref. w. f. O.S.P. Częstochowa

Rekord sprawności pożarniczej.
(Zdarzenie prawdziwe mimowoli podpatrzone)

Gdzie miał miejsce podobny „wypadek” nie będziemy mymieniać w myśl zasady „nomina sunt odosia”... dość, że było tak jak o tym poniżej napiszemy:

Pewien powiatowy stary gród w Kielecczyźnie został nagle zaalarmowany, padło złowrogie słowo: „pali się”! Nastąpiło nieodzowne w takich wypadkach dzwonienie i trąbienie. Dzwonki biły rozpaczliwie na alarm, a trąby sygnałówki, niczem pod Jerycho, głosiły wszem, wobec i każdemu z osobna że gdzieś groźny żywioł istotnie rozszalał się i niweczy mienie ludzkie, a może i życiu bliźnich zagraża! Po godzinie (wyraźnie po godzinie, mającej 60 minut) trąbienia i dzwonienia, które umarłego mogłoby obudzić ze snu wiecznego, przed strażacką remizą prastarej stolicy powiatu zjawiło się kilku panów w tym jeden w uniformie strażackim, a pozostałych trzech po cywilnemu... rozpoczęły się debaty nad tym gdzie się to pali i czy warto(!?) wyjeżdżać.

Rady zaczęły się wzajemnie ścierać i krzyżować jak miecze w boju.

— „Wyleźno pan na dach może się coś zobaczy — Może pan naczelnik pofatyguje się sam?” No... trudno... wlęzę — już”!

Po kilkunastu minutach „patrol” był już na zaimprowizowanym obserwatorium.

— „To chyba Aleksandrów się pali, dym dość gęsty, ale widać parę pewno wiadrami leją chłopi”.

— Ależ to nie Aleksandrów, bo to wyraźnie w stronę Skrzypiowa.

— Bardzo być może no... ale w każdym razie zapóźno już jechać...”

I z tymi słowy „patrol” zlazł z dachu, remizę zamknięto na kłódkę, przechodząc nad bliskim stosunkowo pożarem do porządku dziennego.

Natomiast w uroczystość św. Floriana dzielna miejscowa straż pożarna napewno co do jednego in corpore członka będzie paradować z orkiestrą po ulicach prastarej powiatowej stolicy, ku uciesze obywateli i zupełnemu ich „przekonaniu”, że mają spać spokojnie, gdy nad ich mieniem doczesnem ustawicznie czuwa tak sprawna drużyna.

Przypadkowy obserwator

Sprawność rejonu Częstocice.

Straże rejonu starają się zawsze stanąć na wysokości swojego zadania. Ponieważ kilka pożarów mieliśmy na terenie rejonu dało się przeto zaobserwować ogromne wysiłki naszych straży, które nieraz z nadludzkim wysiłkiem nie dopuściły do większych rozmiarów i masowych pożarów. A niebezpieczeństwo było duże, gdyż pożary te powstawały w osiedlach skupionych i łatwopalnych. Stwierdzić muszę z przyjemnością i uznaniem, że straże rejonu częstocickiego zawsze odznaczały się dzielnością, a w szczególności nasza straż w Częstocicach, w której są członkowie licząc za sobą zgórą dwadzieścia pięć lat służby strażackiej. Straż Częstocicka cieszy się specjalnymi względami i pomocą ze strony Dyrekcji Cukrowni „Częstocice”, która nie szczędzi swojego sprzężaju jaki jest potrzebny do użytku straży. Zawdzięczamy również rozwój naszych straży w rejonie i Panu Inżynierowi W. Zegrzdzie, naczelnikowi O.S.P. Częstocice, który przyczynił się do zorganizowania straży w Szewnie i Chmielowie. Straż Częstocicka ostatnio otrzymała podziękomanie z Dyrekcji „Jadwigów” Fabryki Cegły Ogniotrwałej Czesław Głowacki i S-ka za fachową i peł-

ną poświęcenia akcję ratowania, dzięki której ocalała w dn. 19 czerwca r.b. znaczna część budynków i urządzeń, co dało możność szybkiej odbudowy fabryki i zatrudnienia około 200 robotników.

B. M.

Uroczystości Jubileuszowe w Krzcięcicach.

Dzień 26 września 1937 r. długo będzie pamiętny dla mieszkańców Krzcięcic oraz bliskiej i dalekiej okolicy.

Nadspodziewanie piękny, pogodny dzień, liczne zaproszenia rozesłane oraz zainteresowanie społeczeństwa i strażactwa zebrały morze głów w ubiorach cywilnych i w hełmach oraz rogatywkach strażackich w dniu tym obok kościoła parafii Krzcięcice, powiatu jędrzejowskiego.

To wielka uroczystość strażacka. Społeczeństwo parafii Krzcięcice ofiarowała strażom w Krzcięcicach, Desznie, Potoku oraz Słaboszowicach piękny Sztandar ufundowany z drobnych składek wszystkich prawie bez wyjątku parafian.

Sięgnijmy więc trochę do historii.

20 lat temu w Krzcięcicach istniał Oddział P. O. W., do którego należeli również i mieszkańcy Słaboszowic, Deszna, Potoku, Zielonek i t. d.

Gdy władze okupacyjne zaczęły ostro walczyć z działalnością P. O. W., organizacji, która przygotowywała wówczas kadry przyszłych bojowników o Wolność Ojczyzny, Panowie Syposz, Placek, Hartman (obecny adiutant Pana Prezydenta R. P.) oraz kilku innych mieszkańców tamtejszych okolic postanowili z P. O. W. zorganizować Straż Ogniową. Tak też się i stało, strażakami było się jawnie, zaś cichaczem prowadziło się robotę peowiacką.

Później, gdy organizatorzy O.S.P. jako członkowie P. O. W. udali się na front by wywalczyć Wolność, różne koleje przechodziła Straż w Krzcięcicach. Nasilenie pracy było różne, mocniej i słabiej, jednak zdobyła się na budowę Strażnicy, zaopatrzyła się w sprzęt i t. d.

Powstały Straże sąsiednie, z którymi również różne było współżycie lepiej i gorzej, jak to z sąsiadami.

Ostatnich parę lat, gdy prezesurę O. S. P. objął Druh Kazimierz Kuliński przy współudziale Druha Z. Nacz. Rejonu Antoniego Zakrzewskiego, Straże parafii Krzcięcice zjednoczyły się i zrealizowały to o czym przemyśliwał już dawno b. Naczelnik Rejonu Druh Antoni Frydel.

Sztandar zjednoczonych O.S.P. parafii Krzcięcice ujrzał światło dzienne dnia 26 września 1937 r.

Pan V.Starosta, przedstawiciele Ziemiaństwa z Druhem Sowińskim weteranem strażactwa na czele, Nauczycielstwo, Strażactwo oraz rolnicy byli reprezentowani przez Rodziców Chrzestnych Sztandaru, który poświęcił Ks. Magister J. Jędrychowski.

Po poświęceniu Sztandaru oraz wbiciu gwoździ pamiątkowych przemawiali Druhowie V. Prezes Oddz. Powiat. J. Kruk, V. Nacz. Rejonu Antoni Zakrzewski oraz instr. pow. St. Meyer, po czym Pan Starosta Dr Dziedziński wręczył listy pochwalne Druhom Lubczyńskiemu, Zaczkowskiemu, Antosikowi oraz Druhnie Bronisławie Lech, oraz Znaki za wysługę lat Druhom K. Kulińskiemu, Bąkowi, Urbańskiemu i Bzdzionowi.

Po dekoracji odbyła się defilada oraz Manewry Rejonowe O.S.P. Rejonów Sędziszów, Prząsław i Wodzisław, po czym Komitet zaprosił gości i delegatów na skromne, lecz nadzwyczaj miłe przyjęcie, które urządziły Panie Geppertowa, Horowitzowa i inne.

Strzelanie o „Odznakę Strzelecką” zakończyło ten tak bogaty we wrażenia dzień.

Dzień ten przekonał wszystkich obecnych o nadzwyczajnie przychylnym ustosunkowaniu się oraz sympatii i zaufaniu jakie panuje na tamtejszym terenie pomiędzy społeczeństwem oraz strażactwem.

Widz

Zawody powiatowe.

W dniu 12 września odbyło się dawno zapowiadane oraz oczekiwane Zawody Powiatowe.

W zawodach wzięło udział 2 straże miejskie, 9 straży wiejski oraz 4 drużyny samarytańskie pożarnicze.

Komisja Sędziowska w składzie: Przewodniczącego Zast. Inspektora Woj. Jerzego Pieńkowskiego, oficera ppoż. 4 p. p. Leg. Romana Łączyńskiego oraz instr. powiat. Euzebiusza Domoradzkiego ustaliła na podstawie przeprowadzonych ćwiczeń, że w grupie III pierwsze miejsce zajęła OSP. Jędrzejów, zaś drugie OSP. Małogoszcz.

W IV-ej I miejsce OSP. Zegartowice, II miejsce OSP. Węgleszyn, III miejsce OSP. Łączyn.

W zawodach samarytańsko pożarniczych sędziowała również Druhna Referentka wojewódzki Zofia Szkocna, przy czym drużyny zajęły nast. kolejność: I miejsce ż. s. s. p Łysaków III, II miejsce ż. s. s. p. Deszno, III miejsce ż. s. s. p. Jędrzejów, IV miejsce ż. s. s. p. Nawarzyce.

Na Zawodach zwracało ogólną uwagę brak orkiestry, którą miała wystawić OSP. Jędrzejów.

Po zakończeniu Zawodów przemawiali D-h Z. Inspektora Wojew. J. Pieńkowski, V. Prezes O.P. Senator J. Kruk oraz Komendant Zjazdu Dh Bazyli Nawarro.

Za uzyskanie najlepszych wyników na Zawodach Powiatowych Druh V. Prezes O. P. J. Krzystek wręczył: O.S.P. Zegartowice drabinę Szczerbowskiego, O. S. P. Łączyn drabinę ciężką przystawną, O. S. P. Węgleszyn drabinę lekką przystawną.

Zawody te były sprawdzianem wyszkolenia bojowego O. S. P. powiątu i przekonały dosyć licznie zebrane społeczeństwo, że Straże pożarne powiatu, zdając sobie sprawę z ważności przyjętych na siebie obowiązków, dostatecznie przygotowane są do walki z klęską pożarów.

Dziwili się tylko działacze strażaccy tak licznie zebrani na placu brakowi przedstawicieli Władz Państwowych i miejskich oraz delegacji stowarzyszeń i organizacji społecznych.

Czyżby Zarząd Oddziału Powiatowego nikogo uie zaprosił? *Obserwator*

Wieczornica samarytańska w Jędrzejowie.

W dniu 12 września b.r. na zakończenie „Tygodnia Strażackiego" Żeńska Służba Samarytańska Pożarnicza w Jędrzejowie urządziła w sali O. S. P. wieczornicę samarytańską o charakterze propagandowym.

Na program wieczornicy złożyły się: przemuwienie d-hny referentki wojew. asp. Zofii Szkocnej na temat wartości pracy kobiet w placówkach strażackich, inscenizacje, deklamacje i tańce.

Interesujący program, dobrze opracowane i wykonane inscenizacje a szczególnie tańce, dały bardzo miły obrazek prac kulturalno-oświatowych w straży pożarnej i przekonały widzów, że samarytanki uwzględniają w dużym stopniu w pracach czynnik kulturalny.

Wieczornicę tą zaszczycił swą obecnością Pan Starosta i wielu innych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, dając tym dowód swego zainteresowania pracami strażackiemi i wiele zrozumienia dla pracy kobiet. którą społeczeństwo jędrzejowskie śledzi z coraz większym zainteresowaniem.

DZIAŁ URZĘDOWY

Posiedzenie Rady O. W.

W dniu 24 października r. b. w sali Portretowej Urzędu Wojewódzkiego o godz. 10 odbędzie się posiedzenie Rady Kieleckiego O. W. z następującym porządkiem obrad:

1) odczytanie protokułu, 2) stwierdzenie listy obecności, 3) sprawodania za rok 1936/37 (działalności, kasowe), 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) dyskusja, 6) wybory prezesa O. W. i 2-ch członków, 7) wybór Komisji Rewizyjnej i 8) wnioski.

KONKURS

na stanowisko referentki żeńskiej służby pożarniczej z obowiązkiem prowadzenia buchalterii i prąc biurowych w Kieleckim Oddziale Powiatowym Zw. Straży Pożarnych R. P.

Kandydatki powinny odpowiadać warunkom:
1) obywatelstwo polskie,
2) wykształcenie ogólne średnie (świadectwo dojrzałości),
3) wyszkolenie fachowe IV st. lub zobowiązanie do osiągnięcia tego wyszkołenia na własny koszt,
4) praktyka na stanowisku komendantki ż.s.s.p.,
5) znajomość buchalterii i pisania na maszynie.
Wynagrodzenie do omówienia.

Podania i życiorysy własnoręczne przyjmuje Zarząd Oddziału Pow. Zw. Str. Poż. R. P. w Kielcach, ul. Słowackiego Nr 1 w terminie do dnia 10 października 1937 r.



CENA OGŁOSZEŃ: strona — 90 zł., pół strony — 45 zł., 1/3 — 35 zł., 1/4 strony — 25 zł., 1/8 strony — 15 zł., 1/16 strony — 10 zł

Wydawca Zarząd Okręgu Kieleckiego Zw. Straży Poż. R. P. Redaktor: Inspektor Józef Plebanek

Redakcja — Administracja — Kielce, ul. Śniadeckich 15, Telefon 15-14, Konto P. K. O. Nr. 63.090.

Drukarnia Kielecka Spółka Wydawnicza — Kielce, Sienkiewicza 16.